

Dlaczego Niemcy?

Oredzie do Kongresu prez. Trumana postawiło sprawę Niemiec jasno: najpierw odbudowa gospodarcza zachodnich Niemiec. Przyznajemy, że jest to gra w otwarte karty. Nowością w niej jest uznanie planu Marshalla za oficjalny program Białego Domu. Prezydent Stanów Zjednoczonych zaangażował obecnie w Kongresie autorytet Rządu i swój osobisty prestiż. Będzie więc bronić planu Marshalla wszelkimi argumentami, ale tylko planu jako całości, gdyż cel zasadniczy — odbudowa gospodarcza Niemiec nie ma w Kongresie zbyt licznych przeciwników. Na tej płaszczyźnie prawica republikańska i demokratyczna osiągnęły szybkie porozumienie. W sektorze europejskiej polityki amerykańskiej Niemcy są pozycją główną.

Dlaczego?
Trzy aspekty zasadnicze warunkują politykę proniemiecką USA. Są to: 1. względy polityczne, 2. czynnik gospodarczy i 3. wybory tegoroczne nowego prezydenta.

Już sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego Partii Komunistów (Bolszewików) Zdanow niedawno w mowie warszawskiej na zjeździe partii zwrócił uwagę, że Stany Zjednoczone w swej antyradzieckiej i antykomunistycznej polityce na odcinku europejskim widzą jednego pewnego sprzymierzeńca w Niemczech anglosaskich stref okupacyjnych. Ani angielska partia pracy, ani prawica francuska z de Gaullem na czele, ani ugrupowania prawicowe reszty państw zachodnich nie przedstawiają dla USA pewnej, realnej siły. Jedynie Niemcy mogą być wiernymi landsknechtami imperializmu amerykańskiego. I to jest aspekt pierwszy.

A teraz kwestia gospodarcza. Wystarczyły dwa lata okupacji zachodnich Niemiec, aby związać jak najsilniej przemysł amerykański z przemysłem niemieckim, a ściślej mówiąc, przywrócić węzły istniejące już przed wojną. Firmy niemieckie stopniowo stają się młodszymi partnerami koncernów amerykańskich lub angielskich. Na początku 1947 roku kartele amerykańskie nabyły 25% akcji trustu stalowego. Skupno tych akcji trwa dalej. Przemysł samochodowy wzmocniony został roku ubiegłego poważnymi inwestycjami amerykańskimi. Niedawno amerykańskie władze okupa-

cyjne ogłosiły sprzedaż 35 zakładów I. G. Farbenindustrie w Hesse. Premier Württemberg-Badenii zakomunikował o zamierzonej sprzedaży 8 wielkich firm węglowych w Stuttgarcie. Niewątpliwie wszystkie one przejdą w ręce amerykańskie. Rozsprzedaż gospodarki niemieckiej odbywa się przy całkowitym poparciu przemysłowców hitlerowskich, którzy widzą w oparciu o kapitalizm amerykański jedyną dla siebie deskę ratunku. Stanowisko ich pokrywa się z planami amerykańskimi.

Niedawno na konferencji amerykańskich dyrektorów banków importowo-eksportowych Allen Dulles, brat głośnego eksperta prez. Trumana oświadczył: „Dążeniem naszym jest objęcie roli kierowniczej w odbudowie ekonomiki niemieckiej dla umocnienia pozycji USA w gospodarce niemieckiej”. Wreszcie aspekt trzeci natury raczej koniunkturalnej.

Chodzi o tegoroczne wybory nowego prezydenta USA. Partia demokr. na przeszłorocznych wyborach do Kongresu poniosła klęskę. Republikanie, którzy wyszli zwycięsko, chcą umocnić swoje stanowisko wyborem nowego prezydenta spośród swojej partii. W szeregach ich silną pozycję zajmują Niemcy amerykańscy. Są oni dobrze zorganizowani i ekonomicznie silni, znacznie silniejsi niż np. Polonia amerykańska. Jest ich według źródeł francuskich około 20 milionów. W obecnej polityce Białego Domu wobec zachodnich Niemiec odgrywają bardzo silną rolę. W propagandzie rewizji naszych granic na zachodzie Niemcy amerykańscy dźwierzają prym. Z głosami niemieckimi liczyć się musi każdy kandydat na prezydenta. O względy ich zabiega również prez. Truman.

Jak więc widzimy, sprawa odbudowy Niemiec znajduje wdzięczny posłuch wśród kongresmanów z obydwu partii. Walka różni się natomiast w płaszczyźnie wewnętrznej pod kątem jesienno-wyboru nowego prezydenta USA.

Jedynie tworząca się nowa siła demokratyczna z Henrykiem Walacem na czele przeciwstawi się zdecydowanie zapędom imperialistycznym Marshalla — Trumana. Z tego obozu dojdzie nas głos prawdziwej, wolnej Ameryki.

H. B.

Wielki sukces Milicji gorzowskiej Ujęto dwóch niebezpiecznych zbrodniarzy

Gorzów. Od dłuższego czasu na terenie miasta Gorzowa i powiatu grasowało dwóch bandytów, posługujących się bronią, z których jeden chodził stale w mundurze porucznika wojsk polskich. Obaj przedstawiali się wszędzie w czasie zbrodniczej akcji jako funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa.

Ostatnio zbrodniarze ci zostali ujęci. Pierwszy niejaki Jan Styran lat 27 z zawodu murarz, zamieszkały w Gorzowie przy ul. Małorolnej 35, na dworcu w Poznaniu. W czasie aresztowania posiadał na radioaparat zrabowany na terenie powiatu gorzowskiego. Drugi główny zbrodniarz niejaki Józef Eggert lat 32 z zawodu poofic. marynarki bez stałego miejsca zamieszkania ujęty został na terenie Gdańska, a następnie przetransportowany do Gorzowa. Eggert używający wielu nazwisk był również zameldowany w Szczecinie przy ul. Akacjowej nr 8 na nazwisko Julian Zolnierowicz.

Wymienionym udowodniono cały szereg przestępstw a m. in., że w dniu 3 kwietnia 1947 r. w lesie w Czechowie pow. Gorzów zamordował wystrzałem z pistoletu 20-letniego Mariana Warnę, zamieszkałego w Gorzowie przy ul. Zukowa 8/9. Dorozkarczowi po jego zamordowaniu zrabowano konia z dorozką. W toku poszukiwań, konia i dorozkę władze śledcze znalazły w Pniewach pow. Szamotuły i zwróciły rodzinie.

W toku dochodzeń bandyci przyznali się do tego morderstwa i rabunku i zeznali, że konia z dorozką sprzedali handlarzowi Stanisławowi Weberowi w Sierakowie, pow. Międzybóże za cenę 85 tys., to jest za połowę zasadniczej wartości.

W dniu 7 listopada ci sami bandyci dokonali kradzieży mieszkaniowej na szkodę kolejarza Michała Janiszewskiego zamieszkałego w Witnicy przy ul. Kolejowej 7. W dniu 5 grudnia 1947 r. w godzinach wieczornych przy pomocy broni obrabowali Józefa Pryczkowskiego zamieszkałego w Borku, gm. Zielonka, pow. Gorzów, któremu zrabowano 10.500.— dokumenty oraz obrączkę ślubną. W dniu 10 grudnia wieczorem przy użyciu pistoletu napadli na dom rolnika Stanisława Sibiaka zamieszka-

łego w Dzierzowie, pow. Gorzów, gdzie skradli większą ilość artykułów żywnościowych. Następnego dnia napadli na dom Bronisława Misteckiego, w Siedluchach Starych, pow. Gorzów, gdzie skradli 4-ro lampowy aparat radiowy.

I do tych przestępstw zbrodniarze przyznali się. Część zrabowanych przedmiotów została im odebrana i zwrócona poszkodowanym. Odebrano im również dwa pistolety. Zbrodniarze w najbliższych dniach odpowiadać będą za popełnione czyny w trybie doraźnym przed Sądem Wojskowym. (wjc.)

Przed olimpiadą sztuki

Polski świat artystyczny przygotowuje się do wystąpienia na XIV olimpiadzie, która odbędzie się w bieżącym roku w Londynie. 15 polskich muzyków, przygotowuje prace konkursowe. Poza tym Polska będzie reprezentowana na olimpiadzie w następujących dziedzinach: grafice, malarstwie, dramacie, beletryście i poezji. Ministerstwo Kultury i Sztuki wysła również na olimpiadę kilku artystycznie wykonanych kilimów o tematach sportowych.

†

Dnia 7 stycznia 1948 r. zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, najlepsza mamusia, córka, siostra, synowa i szwagierka, śp.

z Kapałów

Helena Małecka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm., o godz. 11.15 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Marsz. Focha 70 m. 7 1622

Protest b. kronprinza Wilhelma przeciw rozbiciu SS i SA — tego „wspaniałego materiału ludzkiego” Sensacyjny dokument demaskuje nazizm Hohenzollernów

Wychodzący w strefie brytyjskiej Niemiec dziennik „Telegraph” ogłasza sensacyjny list, demaskujący niedwuznacznie stosunek b. kronprinza Wilhelma do hitleryzmu. Kronprinz ubiega się właśnie o denazyfikację i występuje z pretensjami do rządu holenderskiego o rodzinne posiadłości w Doorn, chcąc uchodzić za prawomyślnego demokratę.

W wyborach na prezydenta otrzymał Hitler prawie tyle sam młosów, co Hindenburg. W wyborach do Landtagu pruskiego kilka miesięcy później narodowi socjaliści byli najsilniejszą partią, zdobywając 40% mandatów. Koalicja centrum i socjal-demokratów została rozbita, rząd pruski obalony i parlament osłabiony. W wyborach do Reichstagu w lipcu powodem Hitlera było jeszcze większe. Partia jego zdobyła dwukrotnie tyle głosów, ile w poprzednich wyborach we wrześniu 1930.

Dwie sprawy przyczyniły się do tego zwycięstwa: wzrastające bezrobocie oraz coraz silniej wzrastający terror prywatnej armii hitlerowskiej. W tym położeniu rząd Brüninga zdecydował się uczynić ostatnią próbę ratowania autorytetu państwa. Odpowiednim człowiekiem był gen. Wilhelm Gröner, minister wojny i minister spraw wewnętrznych. Gröner jako konserwatywa był prawą ręką Hindenburga w czasie pierwszej wojny światowej. Na prośbę Grönera Hindenburg wydał zarządzenie, według którego wszystkie prywatne uzbrojone oddziały, włączając w to SA, zostały rozwiązane.

Hitler szalał.
Jego plany zdobycia władzy w państwie opierały się na terrorze uzbrojonych band. Bez oddanych mu oddziałów szturmowych Hitler nie miał w ogóle widoków osiągnięcia celu. Poruszył więc wszystkie siły celem odwołania zarządzenia. Hindenburg zasypywany został tysiącami listów i depesz. Generałowie, urzędnicy na wysokich stanowiskach państwowych oraz działacze polityczni interweniowali u Groenera w sprawie Hitlera. Gdy wszystko to nie poskutkowało, zjawili się na scenie kronprinz Wilhelm. Wiedzieli, że niektórzy Hohenzollernowie popierają Hitlera. Obecnie wystąpił kronprinz nieoficjalnie z osobistym listem do gen. Groenera. List ten nie został nigdzie opublikowany. Zna go tylko niewielu ludzi, jakkolwiek w krytycznym okresie historii niemieckiej odegrał on decydującą rolę. List ten ma następujące brzmienie:

„Poczdum, Cecilienhof, 14. IV. 1932.
Drogi Panie Generale Groener!

Jest mi specjalnie przykro, iż zarządzenie, które doprowadziło do rozwiązania SA i SS pokrył Pan Swoim nazwiskiem. Zarządzenie to mogę uważać jedynie za duży błąd, oraz specjalne niebezpieczeństwo dla pokoju wewnętrznego. Jest dla mnie również rzeczą niezrozumiałą, jak Pan jako minister wojny mógł dopomóc do rozbicia tak wspaniałego materiału ludzkiego, zjednoczonego w organizacjach SA i SS, gdy warunki zewnętrzne (myślmy o niesłychanym pogwałceniu prawa w Klajpedzie) w każdej chwili mogą

nas doprowadzić do konfliktu z Polską.
Zdaniem moim jest sprawą pierwszorzędnej znaczenia, że młody element ludzki przeszkalany w Stahlhelmie oraz w oddziałach NSDAP w duchu narodowym i sportowym przedstawia dobry i niezawodny rezerwuuar mającej się odrodzić armii. Od dawna dążnością moją było przywrócić stosunek zaufania pomiędzy Ministerstwem Wojny a oddziałami nacjonalistycznymi — specjalnie także między NSDAP. Ekskelsenacja zrozumie, jak boleśnie dotknęło mnie postępowanie, któremu uczynił Pan Swego nazwiska.
(podpis) Wilhelm.”

Wyjaśnienia nie są tu potrzebne. Wystarczy stwierdzić, że list ten wpłynął na to, że Gröner wkrótce został zwołany ze stanowiska, a zarządzenie SA i SS zostało zniesione, a Hitler utrzymał w swych rękach oddziały terrorystyczne. Za przysługę tę Hitler był eks-kronprinzowi, który dziś ubiega się o denazyfikację — zawsze bardzo wdzięczny.

Zjazd redaktorów naczelnych pism „Czytelnika”

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie dwudniowy XI Zjazd Redaktorów Naczelnych i Sekretarzy Redakcji pism i czasopism „Czytelnika”. Zjazdowi przewodniczył dr Kazimierz Wyka (Kraków) i Stanisław Majakowski (Katowice).

Wstępny referat wygłosił Jerzy Bojarski o perspektywach rozwoju prasy czytelnikowskiej. Mówca, operując niezbitymi danymi cyfrowymi, wykpił poglądy jakoby czasopisma i prasa Czytelnika były przeznaczone dla jakiegoś sektora gospodarczego, podkreślając ogólnonarodowy jej charakter, w służbie demokracji ludowej.

Szczególą uwagę należy poświęcić, zdaniem mówcy, zagadnieniom gospodarczym, wysiłkowi pracy i zwiększeniu dochodu narodowego, popularyzacji węzłowych spraw odbudowy. Zadaniem prasy czytelnikowskiej winno być przyzwyczajanie społeczeństwa do

myślenia kategoriami gospodarczymi i rozumienia systemu planowania.

Dyrektor Witold Konopka podkreślił wagę rozwoju masowych organizacji społecznych i współpracy z nimi naszej prasy. Mówca stwierdza, że należy wytyczyć wszystkie siły w celu zaktywizowania warstw społecznych, zajmujących dotychczas stanowisko neutralne.

W dyskusji ożywionej zabierali głos red. red. Sokołowski (Kurier Szczeciński), Ulanowski (Dziennik Bałtycki), Witke (Słowo Polskie, Wrocław), Krak (Życie Częstochowy), Zagierski (Głos Wielkopolski), dr Papiczkowski (Życie Lubelskie), Chacień (Życie Białostockie), Mroczkowski (Życie Olsztyńskie), Klekow (Życie Warszawy), Jacyna (Ziemia Pomorska), Strąbski (Ziemia Kujawska), Majkowski i Łucki (Dziennik Zachodni), Butrymczuk (Odra), Bałicki (Dziennik Polski) i szereg innych.

Minister denazyfikacji oskarżony o zbrodnie przeciw ludzkości

Przebywający obecnie w obozie internowanych w Ludwigsburgu b. przewodniczący hitlerowskiego sądu specjalnego w Stuttgarcie, Hermann Kuhorst, zapowiedział wniesienie powództwa przeciw obecnemu min. denazyfikacji w Wirtemberg-Badenii, Kamm'owi i przywódcy Partii Odbudowy, Kleinowi. Kuhorst oskarża wymienionych o zbrodnie przeciw ludzkości.

Niedawno Kuhorst, na którym ciąży wiele zbrodni, zwolniony został przez sąd amerykański z powodu braku dowodów winy... (ZAP)

†

Dnia 7 bm. 1948 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św. nasz najdroższy ojciec brat wujek, teść i dziadek, śp.

Jan Tyczyński

b. więzień z Dachau

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10. 1. 48, o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. za spókoj duszy zmarłego odprawiona zostanie w środę, dnia 14 bm., o godz. 7 rano w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, św. Marcina 65/7 F151

†

Dnia 9 stycznia 1948 r., zmarł śp.

Franciszek Maciejewski

wice-prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

W Zmarłym straciliśmy wybitnego i zasłużonego działacza na polu gospodarczym.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu we wtorek dnia 13 bm. o godz. 11, z kaplicy cmentarza na Górczynie.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu

†

Ś. p.

Franciszek Maciejewski

długoletni prezes Związku Przemysłowców

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 9 stycznia 1948 r., opatrzony Sakramentami św.

W Zmarłym tracimy oddanego i nieustraszonego przewodnika pracy na polu gospodarczym i społecznym.

Przykład Jego pracy oraz poświęcenia dla naszego Związku zachowamy we wdzięcznej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Zarząd i Rada Związku Przemysłowców
w Poznaniu

p 710



EUGENIUSZ ANISZCZENKO

Rok 1947 w życiu kulturalnym Poznania

Poznańscy fizjografowie badają Ziemię Odzyskaną

W Krakowie, przy ul. Sławkowskiej stoi piękny i bardzo okazały gmach. To Polska Akademia Umiejętności. Dopiero od 28 lat nosi tę nazwę — dawniej była tylko „Akademią Umiejętności” — niegdyś Towarzystwo Naukowe Krakowskie. Od roku 1922 właśnie ta Polska Akademia Umiejętności reprezentuje na wszystkich zagranicznych zjazdach i konferencjach polską naukę. Mnóstwo w jej „składzie” komisji naukowych. Jest pomiędzy innymi i komisja fizjograficzna, która od wielu dziesiątków lat gromadzi w swym łonie wszystkich naukowo pracujących fizjografów polskich. A fizjografowie? To przyrodnicy, geografowie, geolodzy, meteorolodzy, rolnicy-naukowcy... wszyscy badają obszar ziemi pod takim względem, na jaki im własna specjalność pozwala. I opracowują do druku szczegółowe opisy. Ta właśnie „Komisja fizjograficzna” wydaje od wielu, wielu już lat potężny zbiór „Sprawozdań”, które zawierają na swych stronach materiały do fizjografii Polski. Starczą na wiele lat wprzód!

W Poznaniu istnieje tyle dla kultury ziem zachodnich zasłużone Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Na mniejszą oczywiście skalę prowadzi ono podobne agendy w Wielkopolsce, jak Akademia Umiejętności w całej Polsce. Zrozumiałą jest rzeczą, że poznańskie akademickie uczelnie szczególnie interesują się tym „miejscowym” stowarzyszeniem uczonych i licznie zasiadają już to jako członkowie, już to jako współpracownicy w najrozmaitszych komisjach. Jesienią ubiegłego roku, z inicjatywy profesorów: dra Antoniego Galeckiego i dra Adama Wodzieckiego wyłonili się w Towarzystwie „Komitet fizjograficzny” a na przewodniczącego wybrano doc. dra Bogumiła Krygowskiego. W tej chwili Komitet liczy około 40 współpracowników. Są nim profesorowie, docenci, doktorzy, magistrowie, magistranci i miłośnicy fizjografii, już to jako wdrażający się na razie w studia terenowe, już to jako rzeczeni miłośnicy bez akademickich stopni naukowych. Wszyscy w swoich kierunkach zapamiętale pracują.

W tej chwili Komitet składa się z kilku odrębnych sekcji. Jest więc sekcja geograficzno-geologiczna (Zierhofer, Czekalski, Krygowski, Bajerlein, Czekalska, Młodziejowski, Majdanowski i inni), istnieje sekcja petrograficzna (Smulikowski, Polański, Piłińska), florystyczna pod kierunkiem prof. Wodzieckiego, zoologiczna pod kierunkiem prof. Simma, rolnicza, która badaniem przewodniczy dr Lutosławski. Podział na tyle drobniejszych ogniw to konieczność dobrej organizacji, zwłaszcza, że badania terenowe w wielu przypadkach odbywają się systemem zespołowym. A badania terenowe? Otóż to właśnie mamy do zanonowania poważny sukces, z jakim nadszedł Komitetowi Fizjograficznemu wicepremier Gomułka. Będąc równocześnie ministrem Ziemi Odzyskanych postanowił udzielić znacznej subwencji na badania terenowe oraz w późniejszym czasie ich wydanie drukiem. Badania te miały jednak objąć wyłącznie obszary Ziemi Odzyskanych. Jest rzeczą oczywistą,

Skłonność obserwatorów życia kulturalnego do wyróżniania okresów rozwojowych, przeciwstawiania ich sobie; tworzenia ciągu wydarzeń — jest naturalną metodą świadomości historycznej. Ustalony zwyczaj pozwala przy zmianie kalendarza zadać pytanie: czym rok 1947 zaznaczył się w życiu kulturalnym woj. poznańskiego?

Półtrzecia roku, — od chwili oswożenia Poznania do dnia dzisiejszego — można zróżnicować, z zastrzeżeniem względności podziału, na trzy okresy. Z chwilą restauracji Niepodległości należało zabezpieczyć mienie kulturalne, zorganizować życie artystyczne. W zniszczonym mieście na czoło zagadnień siłą rzeczy wysunęło się zaspokojenie potrzeb pierwotnych, gospodarczych; brzemień potrzeb wtórnych (rządzących) dźwiękał raczej entuzjazm jednostek, niż zorganizowany wysiłek społeczeństwa. W okresie, gdy dobra wola była z konieczności wystarczającym motywem dyrygowania poszczególnymi odcinkami życia publicznego, niezapomnianym wydarzeniem stała się premiera „Krakowiaków i Górali” w Teatrze Wielkim, która ówczesny Minister Kultury i Sztuki, a obecny marszałek Sejmu, nazwał nie tyle dojrzałą imprezą artystyczną, ile imponującą manifestacją życia narodowego.

Rok 1946, strukturalnie rzecz biorąc, był przejściowy: cechowały go bowiem postęp na jednych odcinkach życia artystycznego, kryzys na innych. Kilku, kilkunastu miesięcy intensywnego odbudowy wystarczyło, by zmienić sytuację o tyle, że sama dobra wola przestała wystarczyć, a trwający entuzjazm wysoko kwalifikowanych jednostek zaczął wymagać zorganizowanego wsparcia ze strony społeczeństwa. Był to okres likwidacji „Życia Literackiego”, sławny historycznymi w podwójnym tego słowa znaczeniu odkryciami, jakich dokonał konserwator Z. Kempniński.

Na rubieży lat 1946 i 47 ogólna sytuacja w omawianym zakresie była niepomyślna. Na niektórych odcinkach organizacji życia kulturalnego Poznań ustępował Sopotowi, Bydgoszczy i innym środowiskom wielkimi, które posiadają gorsze warunki naturalne w granicach Polski Ludowej. Miasto, położone w centrum oddziaływania na Ziemię Odzyskaną — w kierunku Wrocławia, Szczecina, Gdańska, Olsztyna — stało wobec obowiązków na miarę dziejową. Problem po-

ze taka pomoc okazuje się wspaniałym darem Rządu dla polskiej nauki. Subwencję przyrzeczono i poczęła wpływać w miesięcznych ratach. Generalny sekretarz Tow. Przyj. Nauk za pośrednictwem swej zastępczyni dr Marii Wojciechowskiej raty owe wypłacał doc. Krygowskiemu a ten już wprost wręczał odpowiednio podzielone sumy współpracownikom. Warto zaznaczyć, że z pomocą finansową przyszła również w miarę jej nader skromnych możliwości Polska Akademia Umiejętności. No i badania terenowe zaczęto oficjalnie od początku maja.

Zrozumiałą jest rzeczą, iż ich największe nasilenie nastąpiło w trzech miesiącach letnich, jakkolwiek jeszcze w kwietniu niektórzy badacze byli w swych terenach a pogodą jesień również ich nie zdołała chłodem odstraszyć. Komitet objął swymi zasięgami badawczymi teren od wybrzeża bałtyckiego aż po Sudety! Zakupiono nieco przyborów pomiarowych, dwa rewersy, świder geologiczny i... zaczęto w „kan-

stacjonowania życia artystycznego w Poznaniu stał się problemem przełomu. Rok 1947 jest w istocie okresem przełomowym.

Rozpoczęcie jednolitej a wielostronnej, planowej polityki kulturalnej na obszarze woj. poznańskiego — zostało poprzedzone przejściem opieki nad rezydentem Kultury i Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim przez ówczesnego wicewojewodę J. Grosickiego, zbiegło się z powołaniem Wojewódzkiej Rady Kultury i nieomal równocześnie powołaniem stanowiska naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki drowi W. Kubackiemu w miejsce zastępcy w okresie pierwszym naczelnika Mariana Weigla.

W. R. K. dokonała analizy sytuacji zastanej, co stało się punktem wyjścia kampanii o właściwy wyraz środowiska poznańskiego w życiu artystycznym. Praca wewnętrzna i kontakty bezpośrednie, działanie przez oddziały związków i stowarzyszeń artystycznych — uświadomiły rolę środowiska poznańskiego na odcinku sztuki i przekonały o dostosowaniu sił do zamiarów. Konferencja, zwołana z okazji przyjazdu wicemarszałka Szwalbego, dała sposobność do poinformowania władz centralnych o dokonanych zmianach na gruncie miejscowym. Uroczyste posiedzenie W. R. K. w obecności Ministra Kultury i Sztuki dostarczyło przekroju stanu faktycznego i zestawienia postulatów Rady na okres najbliższy. Zainteresowanie sprawami

STANISŁAW CZERNIK

Wiersz z Sahary

Człowiek przybiega do oaz.
Na palmach daktyli brzę.
Owoców różowa smola
W czerwony zmienia się miąższ.

Topi się cukier i woda
W mięsisty daktyli tuszcz.
Arabskich oczu uroda,
Jak kruki z sąsiednich wzgórz.

Do żrenic garnie się słodycz
Kroplistym owocem z drzew,
Jak dowód, że z zimnej wody
Powstaje gorąca krew.

celarii” przewodniczącego oczekiwać indywidualnych sprawozdań. W obecnej chwili, gdy minął już okres terenowych badań, fizjografowie poznańscy opracowali wyniki osiągnięte w lecie i wczesną jesienią. Wkrótce doc. Krygowski otrzyma szczegółowe dane od każdego badacza z osobna. Jest faktem wiadomym i radosnym, że natychmiast w początku nowego roku pójść do druku gotowe rozprawy i naukowe notatki. Tam, na który złożył się one, stanowiąc ledwie widomy znak szczególnych zainteresowań, jakie z całkiem zrozumiałych względów żywią do bogato pod względem przyrodniczym zróżnicowanych Ziemi Odzyskanych poznańscy fizjografowie. Oczywiście nie tylko poznańscy! We wszystkich naukowych ośrodkach całej Polski wrzała w „ciepłym sezonie” gorączkowa praca badawcza w dorzeczu Odry.

Najbliższą mąch zainteresowań sekcja geologiczno-geograficzna pracowała oczywiście równie intensywnie, jak i inne. Dla przykładu podaję tu opraco-

kultury Prezydenta St. Sroki ułatwiło osiągnięcie sukcesów, o których niżej. Nie umniejszając znaczenia elekcji pierwszych laureatów nagrody miejskiej w Poznaniu w r. 1946 (Wojciecha Baka i Wacława Taranczewskiego), za inauguracyjny akt polityki kulturalnej w powojennej Wielkopolsce można uznać przyznanie Nagród Artystycznych Wojewody Poznańskiego za rok 1947 na ogólną sumę trzystu dwudziestu pięciu tysięcy złotych. Nagrodę główną otrzymał mgr Zdzisław Kempniński za odkrycia architektoniczne w Strzelnie, Trzemesznie i Katedrze Poznańskiej; nagrodę literacką — dr Wacław Kubacki, plastyczną — prof. Stanisław Szczepański, muzyczną — dr Zygmunt Łatoszewski, teatralno-choreograficzną — Barbara Bittnerówna, naukową — organizator Instytutu Zachodniego prof. dr Zygmunt Wojciechowski.

Zespołona polityka zmierzała do zapewnienia warunków rozwojowych czołowym instytucjom artystycznym w Poznaniu i stworzenia instytucji nowych, odpowiadających powołaniu miasta do udziału w budownictwie kultury na nowych zasadach społecznych. Największe wyniki osiągnięto na odcinku muzycznym. Ciężar utrzymania reprezentacyjnej Opery w Polsce został przejęty przez Państwo, co pozwoliło dyrektorowi Łatoszewskiemu odmówić rozszerzeń, wzbogacić zespół solistów, chóru i baletu. Doceniając znaczenie czołowej instytucji operowej w kraju, Ministerstwo Kultury i Sztuki powołało Państwowy Komitet i Radę Artystyczną — Opery Poznańskiej. Przewodniczącym Rady został mianowany prof. dr Adolf Chybiński, na czele kolegium poznańskiego Komitetu stanął obecny naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki dr Kazimierz Malinowski. Przelanie na Komitet kompetencji Ministerstwa w stosunku do Opery Poznańskiej jest niewątpliwie wyrazem zaufania, na jakie zasłużyli czynnicy miejscowi u władz centralnych. Jednocześnie z początkiem roku akad. 1946/47 została stworzona jedyna w Polsce Państwowa Wyższa Szkoła Operowa w Poznaniu. Na stanowisko dyrektora szkoły został powołany dr Tadeusz Szeliński.

Doniosłym wydarzeniem w okresie sprawozdawczym było powstanie Towarzystwa Filharmonii Robotniczej w Poznaniu. Zatrzymane, pod koniec roku 1946 rozpoczęło ono swoją działalność koncertem symfonicznym w Zakładach Cegielskiego. Z początku

wywane zagadnienia. Więc prof. dr August Zierhofer, kierownik Instytutu Geograficznego U. P. przebywał dłuższy czas na Pomorzu Zachodnim, gdzie badał terasy rzeczne oraz morfologię całości. Doc. Krygowski głównie interesował się stratyografią dyluwialną Ziemi Lubuskiej i Śląska, gdzie w rejonie Wzgórz Trzebnickich dokonał szeregu ważnych odkryć. Mgr Majdanowski rozpatrywał rynnę jezienne i ich stosunek do sąsiednich form polodowcowych na całym obszarze Pojezierza od jeziora Miedwie aż po Prusy Wschodnie i Suwałki. Dr Maria Czekalska badała „barierę”, zamykającą Zalew Szczeciński. Być może, iż z tych badań okaże się, że jest to forma „limanu”. Dr Anna Czekalska studiowała geologię okolicy Kamiennej Góry, dr Jerzy Młodziejowski sondował wielkie jezioro Sławskie i badał okolicę Zielonej Góry. Ponadto prowadzono inne jeszcze prace, o których będzie mowa przy najbliższej sposobności.

Je-Mi

korzystało z orkiestry operowej, lecz postawiło sobie za cel skompletowanie własnego zespołu orkiestralnego pod nazwą Filharmonii Poznańskiej. Po całorocznej pracy organizacyjnej w listopadzie 1947 r. odbył się pierwszy połączony koncert Filharmonii i orkiestry Opery Poznańskiej. Pod koniec tegoż miesiąca Filharmonia wystąpiła z pierwszym koncertem symfonicznym własnego zespołu. Prezesem Towarzystwa Filharmonii Robotniczej jest wiceminister J. Grosicki, dyrektorem Filharmonii Poznańskiej — dr T. Szeliński, Pierwszym Dyrygentem — Stanisław Wiślicki. W ramach sprawowania ogólnego nie można podać pełnego rejestru kierunków działalności Towarzystwa. Urazda ono koncerty symfoniczne w odstępach dwutygodniowych, prowadzi akcję upowszechniania muzyki w zakładach pracy, projektuje cykl koncertów na obszarze woj. poznańskiego ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Lubuskiej. Zgodnie z założeniami Statutu 50 procent widzów oddaje bezpłatnie do dyspozycji proletariatu fabrycznego, inteligencji pracującej i młodzieży szkolnej; inauguruje zwyczaj publicznych prób generalnych Filharmonii Poznańskiej z audytoryum dostępnym po cenach najniższych. Wielką manifestację zainteresowań muzycznych naszego społeczeństwa był jubileuszowy zlot wielkopolskich kół śpiewaczych.

Na odcinku plastyki mało znanym sukcesem polityki kulturalnej było uwzględnienie w strukturze Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu dwóch katedr malarstwa sztalugowego. Wydarzeniem bez precedensu był III Ogólnopolski Salon Malarstwa, Rzeźby i Grafiki w Pałacu Targowym. Z 670 tysięcy złotych łącznej sumy zakupów z pierwszego do rocznego salonu Z. P. A. P.-u w Poznaniu na zakupy Wojewody Poznańskiego i Prezydenta m. Poznania przypadło 340 tysięcy. Na zakup obrazów z otwartej w tym czasie w Salonie przy Alei Marcinkowskiego Wystawy Zbiorowej prof. Stanisława Szczepańskiego, Wojewoda Poznański wyasygnował 120 tysięcy złotych dla powiększenia galerii współczesnego malarstwa polskiego w Muzeum Wlkp. W r. 1947 Poznański Okręg Związku zorganizował poza wymienionymi 13 wystaw, 3 konkursy własne i wziął udział w dwóch konkursach Dyrekcji Targów Międzynarodowych. W Poznaniu powstało Państwowe Ognisko Krzewienia Sztuk Plastycznych. W Lesznie, w Kaliszu i Gorzowie miejscowi artyści malarze zorganizowali własne wystawy zbiorowe. W Lesznie w programie miejskich uroczystości jubileuszowych odsłonięto panoramę „Psie Pole”, którą wykonali tamtejsi członkowie Związku: K. Stobiecki i L. Rozpendowski.

Z wystawy gorzowskiej Prezydium W. R. K. na wniosek Komisji Artystycznej Poznańskiego Okręgu ZPAP-u wyróżniło pracę olejną Kowalskiego i rzeźbę Sokołowskiej. Po stracie dyrektora Wacława Taranczewskiego (który objął katedrę w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie) na opróżnione stanowisko Dyrektora Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu pozyskano b. Prezesa Zarządu Głównego ZPAP-u i Redaktora „Przeglądu Artystycznego” Stanisława Teisseyre, na stanowisko profesora — Eustachego Wasilkowskiego. W chwili obecnej istnieją szanse zorganizowania w Poznaniu wystawy eliminacyjnej przed dorocznym Salonem Ogólnopolskim. (c. d. n.)

Polski portret trumienny na wystawie w Muzeum Wielkopolskim

Obecnie trwająca w Muzeum Wielkopolskim wystawa „Polski portret XVII i XVIII wieku” jest jedną z przygotowanych w cyklu wystaw czasowych. Ekspozowane zabytki mają ułatwić pod-



Portret trumienny
Jan Gorzycki — zm. 1645 r.

jęte próby skonkretyzowania odrębności sztuki polskiej. Najcenniejszym materiałem, który odpowiada tym aspektom są okazy malarstwa sepulchralnego portretu trumiennego, wywołujące wśród zwiedzających duże zainteresowanie.

Trudno nam dzisiaj jeszcze wyjaśnić genezę tego tak ciekawego zjawiska artystycznego. Budzi ono pewne asso-

ciacje z słynnymi portretami fayumskimi, w starożytności w Egipcie.

Są one wynikiem jednego i tego samego wysiłku w różny sposób realizowanego, a mającego na celu przekazanie i utrwalenie rysów zmarłego. Owocem pogłębionego kultu zmarłych są w renesansowych Włoszech pojawiające się maski woskowe z uzupełnianymi kolorystycznie szczegółami twarzy w celu wydobycia jak największej wierności i podobieństwa. Zjawiska te nie tłumaczą jednak występowania w Polsce portretów trumiennych. Nie bierzemy przy tym pod uwagę wpływów najbliższych sąsiadów, bo nigdzie tam nie spotykamy się z podobnym zjawiskiem kulturowym.

Nawet Niemcy, którzy interpretowali wszystkie nasze zjawiska artystyczne jako wtórne odbicie ich kultury, uznać musieli specyficznie polski charakter tych portretów.

Dotychczasowe poszukiwania odbicia się tego zwyczaju malarzkiego w literaturze staropolskiej dały bardzo mierny rezultat. Tłumaczyć możemy to powszechnością tego zjawiska, nie wywołującego żadnych komentarzy u współczesnych. Najwyżej spotykamy pewne niezbyt nawiązania doń jak na przykład tytuł mowy pogrzebowej: „Tarcz Jego Mości Pana P. Stefana Podłódzkiego... umalowana w kościele Skrzyńskim nad Grobem zawieszona. Roku 1653... (X. Jacenty Przelocki)”,

Portrety trumiennie pojawiają się nagle na przełomie XVI i XVII wieku i na tle sarmatyzmu trwają przez cały polski barok aż do XIX wieku.

Twórcami tych portretów są anonimowi malarze polscy. W spisie pozostałych rzeczy po malarzu poznańskim Janie Kasprze Kwiatkowskim z pierwszej połowy XVII wieku czytamy: „obrazów małych różnej szlachty trzydziści”. Z całą pewnością możemy twierdzić, że odnosi się to do portretów trumiennych. Trudno jednak związać z nimi jakie-



Portret trumienny
Helena Czacka — zm. 1691
z kościoła św. Wojciecha w Poznaniu

kolwiek zabytki, które przetrwały do naszych czasów.

Archiwa przekazują nam bogate materiały nazwiskowe malarzy, których prace są nam nieznane. Zapewne są między nimi wykonawcy naszych portretów. Otrzymujemy tym samym możliwość uzupełnienia naszej wiedzy o

plastycznych osiągnięciach minionych epok, jak również określenia artystycznej osobowości tych twórców.

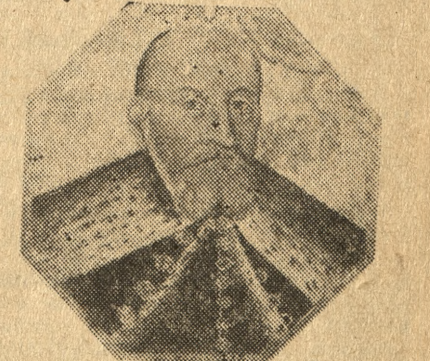
Znany jest fakt w średniowieczu i renesansie zamawiania przez ludzi jeszcze za życia nagrobków. Przypuścić możemy, że również część zachowanych portretów powstała w podobnych okolicznościach. Większość z nich wykonana została jednak po śmierci osób, które prezentowały. Były one niekiedy kopiami istniejących portretów, interpretowanych w odmienny jednak sposób. Spotykamy wizerunki, na których osoba portretowana przedstawiona jest jako młoda, a przekazane wiadomości mówią, że zmarła ona będąc w podeszłym wieku. Portrety zaś dzieci, które najprawdopodobniej nie posiadały za życia swego portretu, musiały być wykonane już po ich śmierci. Świadczy o tym również strona formalna niektórych z tych portretów, wykonanych z pewnym anaturalnym traktowaniem modelu, gdzie poszczególne elementy przybierają formę brył geometrycznych. Zaznaczona odrębność interpretacji tych portretów odznacza się wyraźnym akcentowaniem sił vitalnych. Dopomaga temu wymalowanie oczu o bardzo żywym wyrazie i oczy stają się przez to decydującym motywem w całym obrazie. Po odbytych uroczystościach pogrzebowych zawieszano te wizerunki wraz z tabliczkami herbowymi i napisem na ścianach kościoła.

Identyfikacje osób większości tych portretów ułatwiają umieszczono na nich znaki heraldyczne i inicjały nazwisk.

W kościołach na terenie Poznania zachowało się jeszcze około pięćdziesiąt tych portretów. W dużej ilości spo-

tykach je również w pomniejszych kościołach na prowincji. Przeprowadzona analiza tego malarstwa poparta innymi zjawiskami plastycznymi sprzecyduje odrębność sztuki polskiej. Omówienie tego zagadnienia będzie jednocześnie stanowczą odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy w wielu naszych przejawach artystycznych wdzied chcieli nieodparcie wpływy państw sąsiednich.

Już dzisiaj z pewną ostrożnością twierdzić możemy, że portrety trumiennie występują przede wszystkim na



Portret trumienny
A. Zieliński z poł. XVII wieku
Zbiory Muzeum Archidiec. w Poznaniu

terenie historycznym Wielkopolski, Mazowsza i części Pomorza. W innych okolicach Polski zwyczaj ten przybiera inną formę niemniej ciekawą jak na przykład chorągwie nagrobne.

Stanisław Wiliński

Nowy program walki z chorobami wenerycznymi

Polski Związek Przeciwweneryczny zorganizował w sali konferencyjnej Ministerstwa Zdrowia konferencję prasową, poświęconą omówieniu nowego planu walki z chorobami wenerycznymi.

Referat o nowych zdobyciach w dziedzinie leczenia chorób wenerycznych wygłosił prof. dr Grzybowski, po czym dr Stępniewski podkreślił rolę propagandy w walce z chorobami wenerycznymi.

O nowym programie walki z chorobami wener. poinformował obecnych dr Suchanek, stwierdzając na wstępie, że zwalczanie tych chorób jest jednym z trudniejszych zadań na odrinku służby zdrowia.

Według prowizorycznych danych statystycznych, ogólna liczba nowych zachorowań na choroby weneryczne w Polsce wynosi około 300 000. Jeśli zważy się, że wydajność pracy chorób wenerycznych jest około 35% niższa od normalnej, że w pierwszym rzędzie dotyczy to ludzi młodych w pełni sił, to uprzytomnimy sobie, że klęska ta stanowi poważne zagrożenie dla Państwa.

Zadaniem akcji jest więc obok uświadomienia społeczeństwa o niebezpieczeństwie tych chorób, udostępnienie każdemu w najszybszym zakresie w razie zachorowania, leczenia najnowocześniejszymi metodami. Poważną przeszkodą w wysiłkach zwalczania chorób wenerycznych w Polsce był brak odpowiednich podstaw prawnych. Nie można sobie wyobrazić skutecznej walki z chorobami wenerycznymi bez wprowadzenia zasady przymusu ich leczenia. Dopiero ogłoszenie „Leków” z dnia 16 kwietnia 1946 roku o walce z chorobami wenerycznymi oraz późniejsze rozporządzenia i okólniki Ministerstwa Zdrowia stworzyły niezbędne podstawy prawne dla celowej akcji.

Główną zasadą w nowej akcji jest jednolite postępowanie w wypadku wykrycia choroby u badanego pacjenta, obowiązujące w jednakowym stopniu wszystkich bez wyjątku lekarzy. W ten sposób zostaje po raz pierwszy zrealizowana zasada ujednolicenia i jednolitości służby zdrowia na odrinku zwalczania chorób wenerycznych.

RAWICZ

Podziękowanie dla rolników

Na ręce starosty powiatowego p. Frączka przesłał wojewoda poznański p. Brzeziński i przewod. Woj. Rady Nar. p. Piękniewski, podziękowanie rolnikom naszego powiatu za obywatelskie spełnienie obowiązku względem Państwa — w akcji uiszczenia podatku gruntowego w zbożu.

Pragniemy zaznaczyć, że rolnicy nasi zdają każdorazowo egzamin swojego wyrobienia obywatelskiego a w ostatniej akcji co do terminowego uiszczenia podatku, wysunęli się na czoło powiatów w Wielkopolsce.

Z sceny

Powstały przy Domu Społecznym zespół teatralny, wystawił ostatnio rewietkę pt. „Dla każdego coś miłego”. Żywimy nadzieję, że zespół ten nie ustanie w zapoczątkowanej pracy na polu krzewienia słowa żywego i wypełni lukę jaką dotkliwie odczuwalimy.

LESZNO

Żłóbek Społeczny

W zrozumieniu ważności opieki nad matką i dzieckiem, Społ. Obyw. Liga Kobiet w Lesznie przy poparciu czynników państwowych i samorządowych, uruchomiła już w kwietniu br. Żłóbek Społeczny, który dotychczas znajdował się w baraku. Obecnie Żłóbek ten przeniesiono do budynku murowanego, bardziej nadającego się na powyższy cel. W związku z tym odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie Żłobka.

Przy tej okazji wszystkim, którzy zrealizowali plan urządzenia Żłobka należy wyrazić uznanie za ich trud i pracę w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem.

„Szczęście Hani” w Lasocicach

W święto „Trzech Króli” odegrane zostało przez Przysposobienie Rolniczo-Wojskowe w Lasocicach przedstawienie w trzech odsłonach pt. „Szczęście Hani”, przy tłumnym udziale publiczności.

Przed przedstawieniem kierownik ośrodka wyszkoleniowego przy P. R. W. a zarazem kierownik tamtejszej szkoły p. Kaczmarek Franciszek powitał przybyłych gości przedstawiając w krótkich i zwięzłych słowach zadanie jakie ma przed sobą Przysposobienie Rolniczo-Wojskowe. Samo przedstawienie udało się bardzo dobrze mimo trudności z powodu braku światła elektrycznego i odpowiedniej sali.

Na wyróżnienie zasługuje kierownik ośrodka wyszkoleniowego p. Kaczmarek, który wolne chwile poza pracą zawodową poświęca Przysposobieniu. Jego staraniem odbyło się też przedstawienie.

zostają obowiązkowe doroczne kursy odprawy dla wszystkich kierowników terenowych placówek zwalczających choroby weneryczne. Realizacja przytoczonych wyżej zasad, zawartych w programie Ministerstwa Zdrowia, będących wyrazem nowoczesnego podejścia do zagadnienia chorób wenerycznych, odbywać się może etapami i w dużej mierze zależy od czynnej współpracy wszystkich lekarzy oraz całego społeczeństwa. Społeczeństwo zrozumieć musi zarówno niebezpieczeństwo tych chorób jak i konieczność ich jak najszybszego leczenia. W szerokiej akcji uświadamiającej aktywnie współdziałać muszą związki zawodowe, organizacje społeczne, młodzieżowe itd. (PAP)

zostają obowiązkowe doroczne kursy odprawy dla wszystkich kierowników terenowych placówek zwalczających choroby weneryczne. Realizacja przytoczonych wyżej zasad, zawartych w programie Ministerstwa Zdrowia, będących wyrazem nowoczesnego podejścia do zagadnienia chorób wenerycznych, odbywać się może etapami i w dużej mierze zależy od czynnej współpracy wszystkich lekarzy oraz całego społeczeństwa. Społeczeństwo zrozumieć musi zarówno niebezpieczeństwo tych chorób jak i konieczność ich jak najszybszego leczenia. W szerokiej akcji uświadamiającej aktywnie współdziałać muszą związki zawodowe, organizacje społeczne, młodzieżowe itd. (PAP)

Dla utrzymania lecznictwa i organizacji przeciwenerycznej w terenie na odpowiednim poziomie, wprowadzone

Śrem pod znakiem wody... Poważne inwestycje w Zakładach Miejskich

W Śremie będzie latem chłodno i zdrowo. Nie jest to żadna sensacja, lecz prawda, której dowiedziałem się, gdy osobiście z burmistrzem zwiędziałem co dopiero wykończoną wytwórnię sztucznego lodu przy Rzeźni Miejskiej. W połowie grudnia odbyła się próba, która wypadła pomyślnie. Gdy więc nastaną gorące dni, w Śremie będzie się produkowało sztuczny lód. Wytwórnia jest w stanie dostarczyć na dobę dwa razy po 36 bloków lodu, każdy waży 12,5 kg. Wytwórnię sztucznego lodu zmontowała firma Wadziński z Poznania za sumę 600 tys. zł, nie wliczając w to materiału, który Zarząd Miejski miał już poprzednio zmagazynowany.

W tym samym budynku przystępuje się do urządzenia chłodni tak dla celów własnych Rzeźni Miejskiej jak i dla rzeźników z miasta, którzy będą tu mogli w upalni dni przechowywać swój towar. Zarówno chłodnia jak i wytwórnia lodu są dla miasta bardzo potrzebnymi i pożytecznymi urządzeniami.

Na tym się praca Zarządu Miejskiego nie kończy. Podwórze rzeźni wyłożono nowymi płytami betonowymi,

na ulicy Farnej położono nowy bruk, usuwając tzw. „kocie łby”. Główną troską Zarządu Miejskiego są wodociągi. Wiadomo wszystkim, że nasza woda nie jest dobra, zawiera bowiem m. in. bakterie Koli. Dlatego też koniecznym staje się wybudowanie nowej filtrowni. Dotychczasowe urządzenia są tak przestarzałe, że raczej zanieczyszczają wodę aniżeli ją filtrują. Prace nad budową nowej filtrowni są w pełnym toku. Budynek jest już pod dachem. Otrzymało na ten cel już blisko dwa miliony kredytów państwowych. Wiele prac wykonują Zakłady Miejskie we własnym zakresie, w czym dużą zasługę przypisać należy długoletniemu pracownikowi a obecnemu kierownikowi p. Żurkowi.

Aby miasto nasze miało nie tylko dobrą wodę, lecz aby miało jej także pod dostatkiem, buduje się nową (już drugą po wojnie) studnię, głębokości 23 m. Prace wiertnicze, wykonywane przez firmę Smoleński, w Śremu, już ukończone. Koszt budowy tej studni wyniesie przeszło pół miliona zł. Korzystając z pobytu w miejskich wodociągach pytam kierownika, ile wynosi

Szkoła Przysposobienia Rolniczego w Odolanowie

Uruchomiona w dniu 3 listopada 1945 pod nazwą Gminnej Męskiej Szkoły Rolniczej, jako szkoła dwuletnia (czterosemestralna) skupiła w swych murach 53 kandydatów spośród synów drobnych rolników z najbliższej okolicy. Pokażna, jak na jedną klasę, liczba uczniów z trudem mogła się pomieścić w skromnym budynku szkolnym, skromnie wyposażonym, bez biblioteki, bez niezbędnych pomocy naukowych.

Mimo trudności natury technicznej i braku opału szkoła stała na wysokości zadania, utrzymywała kontakt z wszelkimi przejawami życia społecznego i kulturalnego swego otoczenia, otwierała zawsze gościnie swe podwoje dla czynnika społecznego, z którym wspólnie przeżywała każdy podniosły moment.

Trudności początkowe i prymityw dodawały hartu personelowi nauczycielu i młodzieży. Klasę pierwszą ukończyło 48 uczniów, promowanych do klasy II.

Drugi rok istnienia szkoły słabiej przedstawiał się pod względem liczebności ze względu na powstanie w Odolanowie nowej uczelni w postaci koe-

dukacyjnego Gimnazjum i Liceum. Wielu spośród kandydatów do Szkoły Rolniczej skierowało swe kroki do Gimnazjum ogólnokształcącego, a nawet kilku z promowanych do klasy II. Ogólna liczba uczniów w tym roku sięga 67 w dwu klasach, dając z końcem roku szkolnego 1946/47 zastęp pierwszych absolwentów w liczbie 41.

Nagrodą za ciężki trud dwóch lat pracy był bez wątpienia moment wręczenia świadectw w dniu 4 listopada ub. roku.

W bieżącym roku szkolnym 1947/48 szkoła mieści się w nowym budynku w śródmieściu Odolanowa. Budynek obecny jest znacznie obszerniejszy od poprzedniego i korzystniej położony. Pohektarowy ogród daje możliwość prowadzenia poletek doświadczalnych uprawowo-nasiennych, jak i sadownictwa-warzywniczego i kwiatowych. Obszerne dziedziniec szkolny i boisko sportowe zapewniają swobodę ruchu młodzieży.

Naukę pobiera obecnie w klasie I — 33, w klasie II — 24 uczniów. Szkoła posiada dostateczne umebłowanie klas oraz bibliotekę liczącą przeszło 200 tomów. (wł)

WOLSZTYN

Coraz lepsze drogi w powiecie

W dobie obecnego postępu znaczenie dróg jest bardzo ważnym zagadnieniem dla ogólnego rozwoju gospodarczego. Wydział Powiatowy, Pow. Rada Narodowa wspólnie z Pow. Zarządem Drogowym w Wolsztynie mają za sobą bardzo dobre wyniki w tej dziedzinie. Samorządowy budżet drogowy wynosił w roku 1947 — 59 proc. ogólnego budżetu powiatu i wyrażał się kwotą 10,5 milionów zł. Budżet drogowy na rok 1948 opiewa na kwotę 10,1 milionów zł, co stanowi 44 proc. ogólnego budżetu samorządowego. Subwencja na drogi i mosty w powiecie wolsztyńskim wynosiła 2,2 milionów zł.

Do tego czasu wykonano następujące prace na drogach wojewódzkich: Przebudowę 3,5 km nawierzchni tłuczniowej na nawierzchnię smołową, 11 km pogrubienia nawierzchni tłuczniowej, 5 km poszerzenia do 6 m szerokości nawierzchni tłuczniowych, posadzono drzewka przydrożne na długości 10 km.

Na drogach powiatowych wykonano budowę mostu żelazo-betonowego o rozpiętości 31 m na rzece Obrze, budowę mostu drewnianego o rozpiętości 22 m na rzece Obrze w Kargowej, wykonano 1 km nowej drogi powiatowej o nawierzchni tłuczniowej w Barłóżnej,

wykonano przebudowę 400 mb bruku w Kopanicy, wykonano pogrubienia 1 km nawierzchni tłuczniowej w Bełecinie, obsadzono 20 km dróg drzewkami owocowymi oraz wyremontowano i częściowo odbudowano 250 mb mostów drewnianych. (trż)

Odpowiadamy Czytelnikom

J. B-cz, Wschowa. — W sprawie egzaminu materialnego prosimy zwrócić się do Kuratorium Szkolnego w Poznaniu, ulica Zwierzyniecka 20. Dziwi nas bardzo, że dyrekcje szkół średnich nie mogły udzielić Panu informacji.

P. K. Andrzejewski. — Z wierszy i humorystek nie skorzystamy.

P. Błaszczewicz, maj. Magnuszewice i „Stala Czytelnicza”. — Adresy przesłaliśmy p. Wandzie Szczepańskiej.

„Bede”. — Komunikat „Ekwiwalent dla repatriantów” nadesłała do redakcji agencja prasowa. W sprawie wliczenia należności za meble poniemieckie do odszkodowania za pozostawiony przez repatrianta majątek poza granicami państwa należy zwrócić się do Państw. Urzędu Repatriacyjnego. Tam zarazem Pan uzyska dalsze informacje i wskazówki. O uprawie winorośli pisać będziemy w dodatku „Na własnej zagrodzie”.

P. Stanko Witold, Góra i p. Maćkowiak Fr., Kazyńskie Wielkie. — Sznurek do snopów wiązałek produkuje Państw. Wytwórnia

Aresztowanie pachołka niemieckiego Goniec Greisera ukrywał się w Gorzowie

Gorzów. W nocy z dnia 6 na 7 stycznia br. ujęty został na terenie Gorzowa niejaki Feliks Kaczmarek, urodzony w 1878 roku w Zablocku, pow. Ostrow Wlkp., z zawodu fryzjer-felczer. Kaczmarek ostatnio zatrudniony był w Gorzowie w charakterze sanitariusza i pomocnika biurowego w Gazowni Miejskiej.

Od dłuższego już czasu Kaczmakiem interesowały się gorzowskie władze śledcze. Udowodniono mu, że w czasie okupacji w 1940 roku zapisał się na niemiecką listę narodowościową w Poznaniu, otrzymując przydział III kategorii. Równocześnie Kaczmarek zmienił nazwisko na Braunsdorf, przyjmując posadę w charakterze gońca w urzędzie gauleitera Greisera, będąc do jego dys-

pozycji. Nazwisko zmieniła również jego żona Weronika, córka Małgorzata i syn Franciszek, który służył w armii niemieckiej i zginął na froncie. Kaczmarek należał w czasie okupacji do „Arbeitsfrontu”.

Po odzyskaniu Ziemi Lubuskiej Kaczmarek z całą rodziną osiedlił się w Gorzowie, zatajając fakt że był volksdeutschem i bliskim współpracownikiem jednego z największych zbrodniarzy niemieckich. Zamieszkiwał on w Gorzowie przy ulicy Mickiewicza 22, m. 6. Aresztowano także jego córkę Małgorzatę oraz ich długoletnią służącą Klarę Tyranowską, która wiedziała o przestępstwie Kaczmarek. Żona Weronika z uwagi na podeszły wiek pozostaje w mieszkaniu pod dozorem milicji. Sprawa została skierowana do Urzędu Bezpieczeństwa. (wjc)

Kampania cukrownicza da a 481 tys. ton cukru

Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego zameldował Prezydentowi RP, że zgodnie z zobowiązaniem przyjętym na II Ogólnopolskim Zjeździe Przemysłu Cukrowniczego w Opolu w sprawie przekroczenia planu produkcyjnego, wyprodukowano w bieżącej kampanii cukrowniczej około 481 tysięcy ton cukru. Plan produkcyjny na 1947/48 rok został wykonany w 108,5%.

Ze sportu

W ub. niedzielę odbyły się w Ćwiczni Miejskiej w Lesznie ciekawe zawody w koszykówkę i siatkówkę. Udział w turnieju brały: KSOM „TUR” oraz AZS Leszno i KKS Rawicz.

W siatkówce I miejsce zdobył KSOM TUR, II — KKS „Rawicz” i III — AZS. W koszykówce I miejsce zdobył KKS Rawicz, II — AZS Leszno i III — OM TUR Leszno. (br)

O inny poziom śpiewu w Gostyniu

Dnia 4 bm. wystąpił chór kościelny z Krobi z koncertem religijnym w tułej kościele św. Ducha. Na program koncertu złożyła się msza pasterka ks. Tłoczyńskiego i 4 koledy układa E. Maćkowiaka i T. K. Bartkiewicza.

Chór krobki ma reputację od dawien dawna bardzo dobrą, toteż jego występ w Gostyniu spotkał się z zasłużonym uznaniem słuchaczy. Głosy dobrze dobrane i zharmonizowane, intonacja śmiała i pewna, cieniowanie subtelne, może nieco słabe basy, lecz może to skutkiem złej akustyki kościoła św. Ducha, który na tak silny chór był nieco mały. Orkiestra zgrana z chórem. Jednym słowem widać dużo inteligentnej pracy dyrygenta p. A. Wlekińskiego.

Gostyniacy nie dopisali, choć koncert organizowało Fredreum. Nie stety! A powinni gremialnie wziąć

udział, aby przekonać się, co nawet mniejsze niż Gostyń miasto zrobić może na tym polu. U nas przecież pod tym względem nie wygląda różowo. Chóry nasze nie stoją na takim poziomie, na jakim stać powinny. Czyja to wina, nie wiem. Może zarządów, może dyrygentów a może ogółu członków, którzy do śpiewu nie podchodzą z takim umiłowaniem jak sąsiedzi-krobki.

Jako człowiek, który od 20 lat bierze czynny udział w życiu muzycznym, mam żal do tych, którzy tak zabagnili tę dziedzinę. Może ludzie dobrej woli poświęcą tej sprawie nieco uwagi i naprawią to, co złe. A może by Fredreum, które tyle wykazuje inicjatywy i żywotności, zwołało zainteresowane koła i przeprowadziło uzdrowienie stosunków. O ile tego zdoła dokonać, zaskarbi sobie wdzięczność wszystkich gostyńskich śpiewaków. B-mol

Rocznica powstania w Bojanowie

W rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego, Związek Powstańców w Bojanowie dokonał uroczystego przeniesienia zwłok wszystkich zmarłych i poległych powstańców na wspólny cmentarz. Uroczystość poprzedziła zbiórka na rynku organizacji i stowarzyszeń, związków, przedstawicieli władz i partii, skąd udano się w pochodzie na uroczyste żałobne nabożeństwo do Gołaszyna, gdzie została odprawiona msza św. Płomienne kazanie wygłosił ks. prob. Pilawski. Po tej ceremonii 9 trumien powstańców przeniesionych zostało na barkach członków b. straży granicznej, Zw. Powst. Wlkp., Z. H. P., KSMM, ZW Kolarzy, Och. Str. Poż. Pochód zamykał oddział harcerskiej straży pożarnej. Złożone na specjalnym miejscu na cmentarzu parafialnym zwłoki pożegnał chór kościelny pieśnią „Zmarły człowiecze”. W południe odbył się tradycyjny żołnierski obiad. Wieczorem natomiast w sali p. Krakowskiego akademii, którą zagał prezes p. Gawroński, odczytując apel poległych. Wspomnienia po-

wstańców z walk powstańców nakreślił powst. Blochowiak. Akademii uroczono śpiewami, deklamacjami oraz występami orkiestry Kozłowskiego i Bendziocha. (wt)

Tradycja wśród młodzieży wiciowej

W niedzielę, 4 stycznia br. w Domu Ludowym w Janowie, pow. Środa (Wielkopolska) odbył się tradycyjny oplatek wiciowy, przy licznych udziałach starszego społeczeństwa.

Uroczystość zagał słowem wstępnym prezes Zarządu Pow. WZMW „WICI” Marian Grynia. Z koleś zabrał głos jako współgospodarze uroczystości: Przybył Józef — prezes Koła „WICI” Ruszkowo, Wojciech Edmund — przewodnik PRW z Dębicy i Zbiński Czesław.

Przy tradycyjnym łamaniu się oplatkiem, składaniu sobie wzajemnie życzeń i spożywaniu wieczerzy ks. Woźniak wygłosił przemówienie, które sala z uznaniem powitała. Imieniem Zarządu Wojewódzkiego WZMW „WICI” i Studijacej Młodzieży Wiejskiej życzenia złożył p. Zdzisław Ciesiołkiewicz oraz stary działacz ludowy i wychowawca młodzieży wiciowej — kierownik szkoły p. Andrzej Gorczyca.

W czasie uroczystości Czesław Grynia wygłosiła piękną recytację pt. „Błogosławiony grudzień”, dalej odbyły się deklamacje, wiersze okolicznościowe.

U pocztowców w Środzie

W wieczór sylwestrowy urządził Zarząd Zw. Zaw. Prac. P. i T. dla rodzin pocztowców Koła Środa uroczystość tradycyjnego łamania się oplatkiem. Do zebranych członków i ich rodzin przemówienie okolicznościowe wygłosił nacz. Obw. Upt. p. Bvstry, łamiąc się z wszystkimi oplatkiem, po czym przy wspólnej kawie śpiewano koledy. Uroczystość tę poprzedził „Gwiazdor”, który obdarował zebrane dzieci pocztowców.

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego

Oddział w Poznaniu

zawiadamia, że z dniem 12 stycznia 1948 r. zostaje uruchomiona

HURTOWNIA REJONOWA

w Gnieźnie — ul. Lubińskiego 2, tel. 14-25



Polecamy

naprawę maszyn biurowych we własnych warsztatach

maszyny, artykuły biurowe i szkolne

R. Kozłowski i St. Kłosowski
Maszyny i artykuły biurowe
Poznań, ul. Szkolna 1 — Telefon 99-26

Artystyczna cerownia

przyjmuje wszelką garderobę do cerowania
Janina Paczkowska
Dąbrowskiego 24 m 1

Różne

Wypożyczalnia ubrań, sukien welonów, Ciesielski, Paderewskiego 1, tel. 12-64, 1b-117

Maszyny

do pisania liczenia — naprawa, przebudowa i kupuje na części nawet polamane, jak również
MOTORKI
do maszyn
„MECHANIKA” Poznań, 27 Grudnia 20 w podwórzu tel. 43-57, p632

Poważny reflektant poszukuje
WILLI
do wydzierżawienia wgl. 4-ro pokojowego mieszkania z wszelkimi wygodami w odbudowanym domu.
Oferty nr 62 Czytelnik, Armii Czerwonej 1, c361

pisane na maszynie
KUPNO, SPRZEDAŻ, NAPRAWA MASZYN BIUROWYCH
to także odbudowa kraju, to sprawa zaufania i specjalność firmy
PIOTR PIEPRZYCKI
POZNAŃ
aleja Marcinkowska 26 w podwórzu — tel. 23-62
przepisywanie

PIECZĘCE
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
Tel. 23-39
ORAZ DĄBROWSKIEGO 17 1a-13

Maszyny
Zakup



biurowe
Sprzedaż

MARIAN BESSERT
Poznań, plac Wolności 2 obok PKO

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie. Pracownia haftów artystycznych
IRENA SZALOWA
Poznań, ul. Skarbowa nr 23 — Tel. 12-54 p8189

Uwaga!

Sprzedam okazyjnie ca 100 pól trakowych w dobrym stanie, o długości 1285 mm i 1025 mm.
Piły tarczowe do cięcia poprzecznego i podłużnego. Noże do wyrównarki o wym. 500 mm di. i 3 mm grub. Noże do szpuntownika 80x35x10 mm.
Wgrzy do wpustów, wypustów i innych profili.
ZDZISŁAW ORCZYKOWSKI
Zduny k. Krotoszyna
1b-128

Restauracja „Bachus”

Mielżyńskiego 5 — Tel. 13-45
urządza
w sobotę, dnia 10 stycznia br.

wieprzobicie

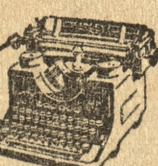
o czym Szan. Bywalców i Sympatyków zawiadamia
Gospodarz

Elektrolity

4, 8, 16, 32 MF nadeszły

RADIOEKSPERT

Poznań, Śniadeckich 1 — Tel. 65-53
w przedwojennym lokalu.



Maszyny biurowe

Kupno Sprzedaż

K. KOCHANOWICZ i S-ka
Plac Wolności 13 (obok 3 Maja) 1a-49

Maszyny „Singer” kupię. Oferty: Głos Włp. nr 1607.

Zguby

Kupię bilardy, krambularze, oraz kije i bile. Oferty nr 52, Czytelnik, Armii Czerwonej 1, c351

Klucze zgubione, odebrać: Grotgera 4, pokój 69, 1591

WILLE
wypaloną ewtl. plac w okolicy Ostrowa, Sotacza, od właściciela kupię. Oferty nr 47, Czytelnik, Armii Czerwonej 1, c346

Zgubiono zegarek firmy „Jawit” z inicjałami Z K srebrnymi, damski, dawaj system, pamiętka, Zwrot za wynagrodzeniem. Świercowskiego 32, m. 2, f146

Zamiana
2 1/2 pokoju zamieniam na 3—3 1/2 za dopłatą 100—150 tysięcy. Zgłoszenia: Alina, Kantata nr 11, skład galanterii, 1406

Zgubiono na dworcu Złoty Kółnik (złoty lis), Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Św. Józefa 6, m. 8, f141

Kupna
Dentystyczne artykuły kupię, sprzedaję Składnia dentystyczna Pawlicki, Krzeszowskiego 19, tel. 526-74, p829f

Zgubiono akt nadania, „Kazimierz Plewczynski, Uczciwego znalazcę proszę o zwrot do Milicji w Gorzowie Janowice, gm. Santok, pow. Gorzów, 1-1111

Pieniądz
Posiadam cięgi — przyjmę spółnicę, rutynowanego monter, Kiję 5, m. 3, 1298

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Wolne lokale
Mieszkanie komfortowe od 2 do 4 pokoi oddam za zwrotem kosztów remontu, Of. Głos Włp. nr 47182

Utraciłem kartę RUK Lublin na nazwisko Dionizy Wiczorek, 1423

WELNE
OWCZA stałe kupuję, zamieniam na włóczkę sztywną w najpiękniejszych kolorach. — Plac najniższe ceny. Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31, c8276

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Kupimy
każdą ilość
papieru do fotokopii
„Copex”
i „Bürokop”
FOTO-KAMERA
św. Marcina 66/67
Tel. 37-76, p649

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Materace
poduszkowe, wyściełane, lina, włókno i pakiet lina, po leca
Mechaniczna Przeróbka Lnu — Fabryka Materaców — J. Dembiński, Gostyń, Szeroka nr 1, Telefon nr 73, p8151

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Kupimy
każdą ilość
papieru do fotokopii
„Copex”
i „Bürokop”
FOTO-KAMERA
św. Marcina 66/67
Tel. 37-76, p649

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Opny, dętki samochodowe i motocyklowe, każdej ilości kupię, Wulkanizacja, Dąbrowskiego 89, 1b-106

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Maszyny do pisania, liczenia, powielające, naprawa, zakup, sprzedaż „Re-Ma”, Poznań, Św. Marcina 5 (przy pl. Hoo-vera), tel. 44-07, p632

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Kuchenne gazowa, 3-palnikowa, z piekarnikiem, nowoczesna, w dobrym stanie, kupię. Oferty: Głos Włp. nr 1497.

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Dzierżawy
Z powodu choroby wydzierżawiam Fabrykę Maszyn Rolniczych z urządzeniem, w tym młócie powiatowym, blisko Poznania. Oferty: Głos Włp. nr 1612.

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Sprzedamy samochód osobowy Fiat-Simka
na chodzie, w dobrym stanie
Spółdzielce Browary i Młyn Parowy
„Robotnik”
Czarnków n/N., ul. Browarna Nr 1
1a-81

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KEDZIERSKA
Poznań, Ogrodowa 11 Telefon 98-63
dawniej ul. Skarbowa
5 minut od Dworca Autobusowego i Kolejowego

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Nagrodzona na PWK
Rok założ. 1914
p 8140

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KEDZIERSKA
Poznań, Ogrodowa 11 Telefon 98-63
dawniej ul. Skarbowa
5 minut od Dworca Autobusowego i Kolejowego

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Kupię urządzenia do wulkanizacji. Piekary 13b, Fie-bich, c335

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Kupię szafę chłodniczą, elektryczną (lodówkę), również bez aparatury. Zgłoszenia: tel. 44-24, 1549

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Kupię szafę chłodniczą, elektryczną (lodówkę), również bez aparatury. Zgłoszenia: tel. 44-24, 1549

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Kupię szafę chłodniczą, elektryczną (lodówkę), również bez aparatury. Zgłoszenia: tel. 44-24, 1549

Utraciłem zaginioną kartę rejestracyjną RUK Szamoty na nazwisko Władysław Salczyk, c339

Lekarskie

Gabinet Kosmetyki i Lecznicy „Uroda”, H. Parowski, Półpińskiego 5, tel. 522-68, Racjonalna pielęgnacja skóry, włosów, usuwanie brodawek, kuracje, owłosienia. Farbowanie brwi i rzęs. Sprzedaż preparatów „Izis”. Porady bezpłatnie. p603

Wolne posady

Człednik szewski na pierwszą damską pracę potrzebną zaraz, Jaroń, Łąkowa 2, I piętro, 1475

Uczelwa do pomocy w domu i sklepie od 1. 2. 1948 r. potrzebna. Of. G. Włp. nr 1472

Panielko do ręcznych prac, Zakład mechaniczny F. Gosiński, Obornicka 90, p648

Młująca dzieci wykwalifikowana, do lat 30, potrzebna dla 2 dziewczyn, 2 lata i 8 miesięcy. Zgłoszenia przyjmują: „Barwa”, Półwiejska 2, telefon 27-60, p659

Majstra

specjalistę w wyrobie świec kościelnych, past i feroterów poszukujemy

Wytwórnia Chemiczno-Techniczna Poznań, Dąbrowskiego 79. Tel. 91-04, p701

Wychowawczyni młodsza do 2 dziewczyn 7-letnich z muzyką i francuskim potrzebna do Elbiaga. Oferty z fotografią: Głos Włp. nr 45803

Dziewczyna z dobrym gotowaniem potrzebna. Referencje wymagane. Zgł. od godz. 15—17. Słowackiego 24, m. 5, 1521

Poszukuje się kwalifikowanej sily biurowej, pisanie na maszynie. Warunki do omówienia. Karta żywnościowa i kategoria. Of. Głos Włp. nr 1552

Szwajcara samotnego poszukuje zaraz gospodarstwo prywatne, miasteczko powiatowe. Adres wskazać: Głos Włp. nr 1550

Panielko do szycia może się zgłosić. Pradzińskiego 13, m. 6, Ignorówna, 1543

Panielko do lekkich prac domowych, najchętniej prowincjonalne. Adres wskazać: Głos Włp. nr 1550

Chłopak do posyłek, uczący, potrzebny. Szewska 9, m. 7, Starut, 1569

Poważne przedsiębiorstwo państwowe przyjmie młodych ludzi do wydziału sprzedaży. Oferty z referencjami: Głos Włp. nr 1542

Panielko do pomocy domowej. Adres wskazać: Głos Włp. nr 1539

Pracznica 3 x tygodniowo, może się zgłosić zaraz. Włp. Focha 54, c337

Gospoś lub starszy dziewczyna do 4 osób poszukuje. Pensja 3 do 4.500 zł. Adres: Rawicz, skrytka pocztowa 27, 1a-80

Instytucja charytatywna w Poznaniu poszukuje nauczyciela wychowawcę do Domu Dziecka na prowincji; warunki korzystne. Spieszne oferty: Gł. Włp. nr 1538

Do średniego ogrodnictwa handlowego pod Poznaniem, poszukownika wykwalifikowanego ogrodnika lub ogrodnik, kawaler, zaraz. Ciężkie, in-snekt. Of. Głos Włp. nr 1537

Piowar
doświadczony na różne gatunki piwa poszukiwany z podaniem warunków. Zgłoszenia z referencjami i odpisem świadectw
Spółdzielce Browary i Młyn Parowy „ROBOTNIK”, Czarnków n/N., ul. Browarna 1, 1a82

Nauka

Kursy pisania na maszynie, ślepa metoda, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62 Dla zamieszkałych kursy il-slowne. p8205

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczur-tek, al. Marcinkowskiego 2a, 1061

Korespondencyjne Kursy Księ-gowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105, 1b-89

Tańce: nowoczesne, narodowe, wyucza baletmistrz Szczurek. Zgłoszenia: Żeylanda 2, 47048

Kursy: licealne, gimnazjalne. Kossaka 18, m. 3, 1336

Tańców nowoczesnych wyuczam w 6 lekcjach, Antoszevska, Półpińskiego 5a, p59f

Stenografii, zamieszkałym kursy listowne. Poznań, Śniadeckich 11, m. 14, 1541

Szkoła Rytmiki i Plastyki, Marceli, Hildebrandt Pruskiej. Rozpoczyna od stycznia nowy kurs dla dorosłych i dzieci. Roosevelt 10, m. 1, 1466

Osobiste
Za życzenia i kwiaty przesła-nam z okazji naszego Ślubu składamy staropolskie Bóg zapłać. Ewa, Zygmunt Narczyk, 1418

Kto zaofiaruje spiesznie kilka gramów Streptococin dla u-ratowania życia pannie, lat 23 — za późniejszy zwrot. Oferty: Głos Włp. nr 1561

Najkorzystniej sprzedasz apar-at radiowy, fotograficzny, pa-telefon i akordion — „Emka”. Wrocław 30, tel. 26-52, p625

Sprzedaż
Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa, Piotr Pie-przycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62. Przepisywa-nie, powielanie. p8207

Materace, ramy sprężynowe, sienniki, worki, Wrześniowiec, Ratajczaka 7, I pr., tel. 36-31, p8287

WYTWÓRNIĄ LUSTER
SZLIFIERNIA
MATOWNIA SZKŁA
J. GARCZYŃSKI
Poznań, ulica Kramarska 25a
Tel. 11-63 p 526

Planina, fortepiany, na dogod-nym warunkach. Rybaki 28, skład, p8284

Samochód ciężarowy okazyjnie. Obejrzyć: Antomagażyn, Traugutta 25, p579

Sprzedam kompl. motor DKW 700 cm, po generalnym re-mencie, na chodzie. Tel. 49-95, 1365

Mebel pojedyncze oraz kom-piety po leca korzystnie. Św. Mar-cina 75, c531

Futro karakułowe, stan bardzo dobry, tani sprzedam, Poznań-ska 21, m. 4, c329

Sypialnie, łóżeczka dziecięce, 2 szafy, bufet używany Sto-larna, Poznań, Sikorskiego 1, k223

Skrzydło marki „Blüthner-Aliquot” sprzedam Magazyn For-tepianów, Św. Marcina 22, po-dwórze tel. 23-91 p642

Maszyny do szycia, gabinetową, garderobianą nowoczesną, sprzedam pilnie. Chelmońskiego 5, m. 17, 1469

Baraki na magazyny, domy go-spodarcze, stodoły, wyprzedza-my natychmiast. Oferty Głos Wielkopolski nr 1518.

Makie mięso-kostną, 6 ton — sprzedam, Informacje: Rolnik, Kępno, 1479

Parcele Winogrody, Obornicka. Właściciel: Wędzikowski, Pie-kary 11, 1522

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, duży wybór, ceny zniżone, po-leca Przybylski, Szewska 20, 1b-116

Sprzedam Encyklopedię Guten-berga, Wiadomości: 93-19, 1404

SZTANDARY
Paramenta kościelne
wykonuje
nowootwartą praco-wnią haftów arty-stycznych
K. KACZMAREK
M. TOMASZEWSKA
Poznań, ul. Wierzbie-cie 13, p644

Mebel różne, wielki wybór, ko-rystnie. Janiak Poznań, Ry-baki 6, w podwórzu. p591

Złowiarka, śrutownik, Ogrod-nictwo Starołęka, al. Książ-cowa 1, c343

Parcela narożnikowa Staro-łęka, 3 minuty od dworca — Oferty nr 43: Czytelnik, Armii Czerwonej 1, c342

Sprzedam maszynę trykotar-ską, Czarnkowska 32, m. 3 — Poznań-Lawica, c338

Sprzedam 2 szafy, Focha 45, m. 12, 1144

Sprzedam radio 5-lamp, 3 za-kresy, uniwersalne, Żydowska nr 28, m. 3, 1504

KAFLE

i piece przenośne
korzystnie poleca
Henryk Marciniak
Materiały Budowlane
Poznań, ul. Kraszew-skiego 10, tel. 47-95
F149

Ubranie, elektrolux, piecyk e-lektryczny, granatowe kamgarn przedwojenny, fason modny, 2-rzędowy, Rybaki 9, m. 8, 14-18, k228

Futro męskie elki, Dobrzyń-ska 3, m. 2, k22f

Maszyna do pisania „Torpedo”. Adres wskazać: Głos Wielko-polski nr 1489.

Sprzedam 5-lamp, radio, Da-szyńskiego 34a, m. 4, k234

Okazał Z powodu choroby sprzedam tani 75 ha ziemi pszenno-buraczkowej z inwentar-zi. — Adres wskazać: Głos Wielkopolski nr 1488.

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Gurbury 20
Telefon 39-05

Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ. 82,8

Ubranie jak nowe, modne, śred-nia figura. Daszyńskiego 37, fryzjer, k235

„Telefunken”, 5-lamp, uni-versalne, adapter; waga an-tomatyczna 10 kg, gablotka, regał. Grotgera 10, m. 1, 1515

Domek o 6 pokojach, ogro-dem, zabudowania gospodar-cze, 3 morgi ziemi, nowopo-budowany, małe miasteczko, przy sprzedaży cały wolny za 1.300.000. Juska, Poznań — Górczyn, Kordeckiego 26, 1538

MATERIAŁY BUDOWLANE

składnica:
Zwierzyńskie 11
telefon 63-02
poleca

WAPNO
hydr. w bryłach
cement
dachówkę,
cegłę zwykłą, fontówkę
dziurawkę sufit. i t.d.
papę, smołę, lepek,
trzcinę, gips i t.p. p653

Dostawa
na miejsce budowy

Marynarki, spodnie, bielizna, obuwie, kupuje. Zamkowa 7, Skład, c362

Motor, prąd stały 220, 0,5—0,75 PS, ew. pompa wirowa, kupimy. Dziabaszewski, Poznań, Przemysłowa 39, 1498

Kupię urządzenia do wulkanizacji. Piekary 13b, Fie-bich, c335

Domy, gospodarstwa, wille do kupna, poszukuje Juska, Poznań — Górczyn, Kordeckiego 26, 1559

Kupię szafę chłodniczą, elektryczną (lodówkę), również bez aparatury. Zgłoszenia: tel. 44-24, 1549

Migawki

Spacerkiem w mrok

Człek ma prawo wyjść na ulicę, no nie? Naturalnie nie po to, żeby robić burdy, ale po prostu — na spacer. Gwoli przewietrzenia się. W dodatku jest zawsze jakiś interes do załatwienia.

Kiedy ma czas tzw. człowiek pracy, jak nie wieczorem? Otóż właśnie o tej porze wybrałem się do szewca po odbiór butów. Połączyłem piękne z pożytecznym, spacer z interesem... No i cóż — ciepło na dworze, pada wiosenny deszczyk, zupełnie jakby nie zima, a wielkanocne święta. Człek wdycha ożywcze powietrze i uderza obcasami o płyty mokrego chodnika.

Z buciarami pod pachą już trzeba wracać ostrożniej. Daję wam słowo — drodzy Czytelnicy, że nie „machnąłem” po drodze ani jednego kielliska (uwielbiam stan trzeźwy). Ciemno — choć oko wykol... Buch w kałużę — takim chlapaną, że udekorowałem brudną deszczową wodą nie tylko własne szlachetne oblicze, ale i jakąś eleganczką przechodzącą damę. Dama naturalnie do mnie z pretensjami. Ze ślepy, chodząc nie umie itd. Chciałem już rzec: „Ach, wia pani miasto, nie mnie”, ale dał spokój, za to ponownie wpadłem na jakiś stósek nieuprzątniętych kamieni. Traf chciał, że było to właśnie pod latarnią. Tylko, że właśnie — nie było latarni. Stał stęp z hakiem u góry, a cenny kłosz zdjęto.

„Pisało” niedawno, że z tym oświetleniem coś nie było, że mimo trudności — trzeba pomyśleć o tzw. mieszkańcu... Ulica nazywa się Wierzbicice. Opodal jest Dworzec Autobusowy, z jednej z przecznic — warsztaty samochodowe a tu ciemno jak... no lepiej dajmy spokój z porównaniami. Stoją słupy latarniowe, a lamp nie ma. Gdzieś, daleko zamigocze światło — w noc ciemną zupełnie, jak na „wsi spokojnej”. Przypomniało mi to wędrówkę po bezkresach dróg polnych... Zawsze to coś warto.

Ale... buty były mokre. Te co miałem pod pachą, bom się na teje ulicy wysypały, jak długi. Po prostu nie miałem kieszonekowej latarki i nie dojrzałem ogromnej dziury w chodniku.

O Siło, Światło i Wodę — wystuchaj biednego mieszkańca, co w pogodny wieczór wybrał się spacerkiem — do szewca.

Węcbiski

Człowiek z toporkiem

Spotkałem go i smutek miał w oczach. Tęsknie patrzył w niebo, jakby szukał tam promienia. Potem spojrział na Wartę, bo właśnie staliśmy na moście i westchnął głęboko; przysięgłbym, że jęk wydobył się z jego piersi. Znam tego człowieka od wielu lat i uważałem go zawsze za wyjątkowo wesołego. Tryskał zdrowiem, cechowało go zawsze dobre samopoczucie. Tym razem spotkałem zupełnie innego człowieka; zupełnie innego.

Spojrzał raz jeszcze na rzekę, raz jeszcze westchnął i obaj ruszyliśmy w kierunku miasta. U bramy domu, w którym mieszka ten człowiek, poczęliśmy się żegnać. W tym momencie dojrzałem w kieszeni „smutnego człowieka” toporek. Wszystko mi się wyjaśniło.

Przecież ten chłop znany jest z tego, że zimą pasjami lubił się kąpać w przerebli, w czas najświeższych mrozów. Znałszy go z tego, że w kąpielowych spodenkach plechtał się w „lodowej dziupli”, parszając i prychnając niby żrebak.

Tymczasem Warta płynęła sobie wokoło i ani śladu lodu. Ale woda mimo to zimna, jak na bieganie. Zwróciłem mu na to uwagę.

Wytłumaczył się tym, że cała przyjemność lodowej kąpieli polega na wytrąbieniu przerebli.

Zrozumiałem jego „smutek” ale i zrozumiałem snobizm tego człowieka.

Snobizm ma dużą moc: doprowadzić może człowieka nawet do kąpienia się w przerebli.

TEN

— Ostatni raz przychodzę pana prosić o zapłacenie rachunku!

— Świetnie! Bo już miałem tego dosyć!

Program audycji radiowych

na poniedziałek, dzień 12. I. 1948

(Zastrzega się zmiany w programie)

6.00 Aud. por.; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Wiadomości; 6.20 Dziennik; 6.50 Program; 6.59 Sygnał; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 7.20 Lekcja języka rosyjskiego; 7.35 Mozaika muzyczna; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PKC; 8.35 Kwadrans prozy; 8.50 Rady praktyczne dla słuchaczy; 9.00 Aud. dla szkół; 9.15 Program na dzień bieżący; 9.17 Przerwa; 10.40 Aud. Min. Ośw.; 11.00 Przerwa; 11.57 Hejnał; 12.03 Wiadomości południowe; 12.08 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju”; 12.30 Koncert rozrywkowy; 13.15 Wiadomości bieżące; 13.20 Muzyka operowa; 14.00 Przerwa; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli; 15.00 Notowania giełdowe; 15.05 Muzyka; 15.10 Raporty; 15.20 „Polska muzyka ludowa”; 15.45 Nadprogram; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.35 Opowiadanie dla dzieci; 16.45 „W walce o zdrowie”; 16.50 Aud. dla szachistów; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.15 „Melodie operetkowe”; 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 18.15 Słuchowisko „Samson i Dalila”; 18.40 Muzyka; 18.45 Program ogólnopolski; 19.00 „Z zagadnień świata pracy”; 19.10 „Z zagadnień wiejskich”; 19.30 Rachmaninow: Suita na dwa fortepiany; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.50 Pogadanka sportowa z W-wy; 21.00 Recital skrzypcowy; 21.25 Utwory Camilla Saint Saens’a; 21.45 Audycja Biura Studiów; 22.00 Koncert rozrywkowy; 22.45 Koncert żywych; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 Muzyka poważna; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Nowiny Sportowe

Minima dla lekkoatletów ustalone

Wyznaczone przez PZLA minima dla zakwalifikowania się naszych lekko-

Koszykarze Wisły w Poznaniu

Jak już podawaliśmy w nadchodzącej sobotę i niedzielę gościć będzie w Poznaniu świetny zespół koszykarzy krakowskiej Wisły, który w ramach mistrzostw ligi koszykowej PZPR zmierzy się w pierwszym dniu o godz. 19 z Wartą, w drugim zaś o godz. 18 z KKS'em.

Po odbytych ostatnio w Akademii Wych. Fiz. w Warszawie obozie przedolimpijskim, na którym przebywała i większość czołowych zawodników trzech w/w klubów, forma ich uległa z pewnością dużej poprawie, toteż walki zapowiadają się atrakcyjnie. Trzon drużyny krakowskiej stanowią koszykarze tej miary, co: dr Stok, Pawlik, Hegerle, Arlet i Kowalówka.

W obu wypadkach mecze odbędą się w hali Wojew. Ośrodka WF przy Drodze Dębińskiej, przy czym w przedmeczach spotkają się: w sobotę o godz. 17.30 HCP i Warta Ib, w niedzielę o godz. 16.30 KKS (Rawicz) i KKS-It (Poznań). (Mos)

Gdzie kto z kim

Sobota 10 bm.
godz. 19 — Wisła (Kraków) — Warta o mistrzostwo ligi koszykowej w hali Wojew. Ośrodka W. F. przy Drodze Dębińskiej. Przedmecz o godz. 17.30 HCP — Warta Ib o mistrz. kl. A.

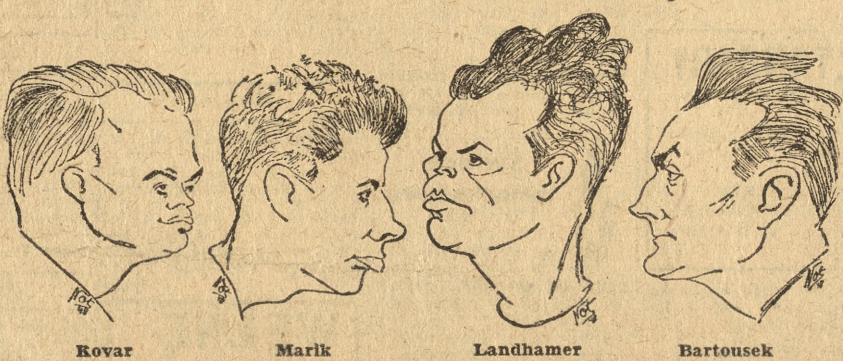
Niedziela 11 bm.

godz. 10 — Okręgowe mistrzostwa pań w siatkówce w sali gimnazjum przy ul. Różanej.

godz. 17 — Wyścigi kolarskie HCP na rolkach zegarowych w stółce zakładów Cegielskie go przy ul. Daszyńskiego.

godz. 18 — Wisła (Kraków) — KKS o mistrzostwo ligi koszykowej w hali Wojew. Ośrodka WF przy drodze Dębińskiej. Przedmecz o godz. 16.30 — KKS (Rawicz) — KKS Ib o mistrz. kl. A.

4 ASY pływackiej reprezentacji Czechosłowacji



„Królowa dżungli” czyli polowanie na pinczerka

Miasteczko Rosolnik ma nawet kino. Czynne jest tylko w dni bezmiesne. W taki dzień znalazłem się właśnie w Rosolniku. Z nudów i po bezmiesnym obiedzie udałem się do kina. Na afiszu: „Królowa dżungli” czyli w pustyni i w puszczy, a raczej ekscentryczny film o egzotycznych obrazach dla ludzi mało nerwowych z kategorią A. Wszedłem w chwilę, kiedy widownia zaczęła się ściemniać. Z fonografu ustawionego przed ekranem szła na salę piosenka nastrojowa i wzruszająca „Mały gigolo, biedny gigolo”.

Film się zaczął. Straszliwa dżungla. Liany wiszą, gęstwa niezwykłych roślin, nieznanych a olbrzymich. Wśród gąszczu posuwa się grupa białych w tropikalnych kaskach ze strzelbami w ręku. Idą na polowanie. Za sobą na skraju dżungli zostawili myśliwski dom pod osłoną wiernych Murzynów i umyslnie rozpalanych ogni dla odstraszania dzikich zwierząt.

Oddział posuwa się ostrożnie i wolno. Nad dżunglą świeci księżyc. Z dala dochodzi ryk jaguara. Wszyscy powstają. Wśród myśliwych jest i biała kobieta. Mężczyźni otaczają ją pieczołowicie. Ale dzielna Amerykanka trzyma w małej ręce srebrny sztucer. „Cicho!” Słychać szelest łamanych gałęzi. Słepia jaguara świecą, jak dwie pochodnie! Biała kobieta mierz, celuje i trach, trach... a tu z tapczanu zwała się mały pinczerka. Co jest? Co się dzieje? Nic strasznego. Film ma już 24 lata i sklejało go już 69 razy. Nic na świecie nie jest wieczne. Taśma filmowa też. Więc mały pinczerka bawiąc

się na tapczanie w myśliwskim domku, z nudów i tęsknoty za swą polującą panią, tak się rozbrzykał, że zwał się z tapczanu.

Ale wyprawa posuwa się dalej. Jest już świt. Szef ekspedycji nakazuje postój. Rozbijają namiot. Nad dżunglą wstaje słońce. Co to? Wybiegają z namiotu. „Patrzcie w górę”. Nad polaną unosi się olbrzymi 3-metrowy orzeł. Kotłuje nad myśliwymi. A oni znowu otaczają swą towarzyszkę i mierzą w groźnego ptaka. A nuż ich napadnie. Rzeźwiście.

Potworne ptaszysko obniża swój lot olbrzymimi kołami. Dzielna Amerykanka mierz, celuje i trach, trach... a w pięknej klateczce ślicznieutki kanarek wypiewuje swą poranną piosenkę. Dziwi się, że jego pani nie wita go dziś swoim codziennym rannym how do you do „Tirli”.

Wyprawa brnie naprzód, ciągle naprzód. Wśród myśliwych jest piękny Bob, który namiętnie kocha białą, zwaną przez kolegów „królową dżungli”. Przymila się do niej i nie odchodzi od

jej boku. Dżungla zamienia się teraz w olbrzymi step. Suną na nim olbrzymie bizony. Wyprawa postanawia popolować na nie. Bob obok pięknej „królowej dżungli” posuwa się naprzód ze swoim „Mauserem”, typu bębnekowego. Właśnie kręci małą korbką, gdy nagle film urywa się. Ale po chwili akcja toczy się dalej.

Negr w kuchni myśliwskiego domku kręci właśnie kawę w młynku, a mały pinczerka żwawo biega po kuchni. Na stepie tymczasem wielkie polowanie. „Królowa dżungli” widzi naraz przed sobą rozpedzonego bizona. Czy ją straszy? Nie... bo mierz, celuje i trach, trach. Po chwili pada mała myszka trafiają łapą pinczerka pod kuchenny stół. Negr z oburzeniem wyrzuca ją przez okno. Bob szaleje z miłości za piękną Amerykanką. W pewnej chwili są oboje sami. Bob czule obejmuje ją. Usta same lgną do siebie... lecz film się przerywa. Po chwili dwie piękne małpy kłyszcząc się na lianach czule się obejmują. Wyprawa skończona.

Koniec t. h. n.

Oto wielka szansa twoja: Możesz wygrać milion — dwa!

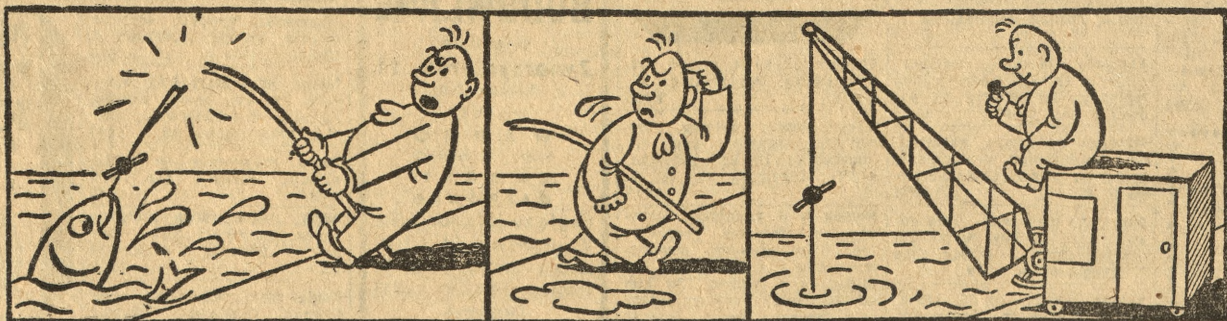
Nie zwlekaj tylko z nabyciem losu, bo chociaż ciągnięcie nowej 52-giej Loterii dopiero 16 stycznia, sprzedaż losów idzie żywo, a oprócz tego jest ich o 5.000 mniej niż poprzednio.

Główne wygrane wynoszą 11 milionów, w tym 9 po milionie i jedna 2-milionowa. Liczne są wygrane po 500 — 300 — 200 — 100 tysięcy. Łączna kwota wygranych sięga 200-stu milionów złotych.

Cena losu: ¼ — 200 zł, ½ — 400 zł, ¾ — 800 zł.

1b-15

Pan Kracy towi ryby...



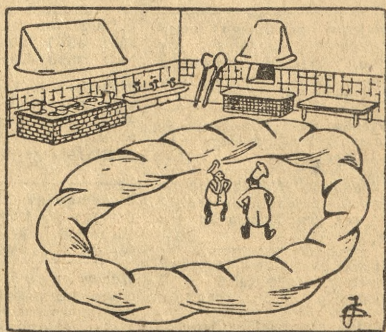
Samotna przechadzka



Szynki sprzed 40 000 lat

Była wiosna 1770 r., gdy syberyjski myśliwy Ljachow zatrzymał sanki nad brzegiem Morza Polarne w okolicy Sw. Przylądka. Mimo tak pobożnej nazwy kraina ta była przeklęta, a tubylcy znali niejedną historyjkę o złych duchach hulających na bezbrzeżnych pustyniach śnieżnych. Ljachow był jednak myśliwym nieustraszoną i ufał swej strzelbie. Stojącego nad brzegiem myśliwego wyrwało z zadumy ciągnące ku północy stado reniferów. Żyłka myśliwska odezwała się w Ljachowie i ruszył pospiesznie po tropie za zwierzy-

ną. Wieczorem osiągnął jakiś nieznaną. Wróciwszy do swej wioski, Ljachow zgłosił odkrycie władzom, a cesarzowa Katarzyna ofiarowała mu w dowód uznania bezładną krainę, którą odkrył. W następnym roku ponownie Ljachow wybrał się tym razem łodzią z czterema wioślarzami do swego „królestwa”. Dotarł do wyspy i podczas „przeglądu” swego „królestwa” potknął się o dziwny przedmiot. Ze złością kopnął przeszkodę raz i drugi, po czym przyjrzał się jej bliżej i stwierdził, że jest to kiel, podobny do kła słonia afrykańskiego, lecz 4-krotnie większy. Okrzyk radości wyrwał się z piersi myśliwego, a nadbiegli czterej towarzysze wyciągnęli z ziemi dalsze drogocenne kły. Po bliższym zbadaniu okazało się, że cała wyspa to wielkie cmentarzysko mamutów, które tu 40 tysięcy lat temu schodziły się w godzinie śmierci. W ostrym klimacie północnym przetrwały do czasów dzisiejszych nie tylko kły, lecz i mięso mamucie, które, jak twierdzi znany przyrodnik angielski Adams, tubylcy jeszcze spożywają, uważając je za przysmak, a jeden mamut starczy na utrzymanie rodziny w przeciągu 7 lat. Paradozem jest, że najbogatsze złoża kości słoniowej odkrył człowiek, który w życiu nie widział słonia. (k)



— No tak upiekliśmy największy rogaliak na świecie... Ale co z nim teraz zrobić?

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
Redaktor naczelny: Jan Zaglęski.
Główny przyjaciel: Redaktor naczelny od 12-13 sekretarz redakcji od 10-11.
Niezadowolonych rekrutów redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna w Poznaniu z odnośnikiem do domu 95.— zł na prowincji pocztowa 90.— zł ood opaska 95.— zł.
Kolportaż (pojedyncze egzemplarze kolportaż): Poznań ul. Świerzeńskiego 3, telefon 78-64, oraz ul. Daszyńskiego 48, telefon 94-17, 28-62 dyrekt. 94-18. Konto PKO „Czytelnik” — Poznań V-4400 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25.
Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53, telefon 64-75 62-70, 77-49.
Adres administracji: Poznań M. Focha 14, tel. 62-31.
Oddziały: Gniezno, Rynek 20, tel. 12-75; Gorzów, ul. Łokietka 24, tel. 318; Ostrów, ul. Kościelna 9, tel. 753; Zielona Góra, pl. Lenina 7.
Cennik ogłoszeń podajemy trzy razy w tygodniu.
Adres Biura ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, p. tr. telefony: 64-75 62-70 (wewnętrzny 5) Konto PKO Poznań nr 4499 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.

Tłoczone w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu K-34187